GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 2. We Wtorek dnia 4. Stycznia. **1842.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 31. Grudnia.

Przybył: Cesarsko-rossyjski Tajny Radzca, pełnomocny Minister i nadzwyczajny Poseł przy dworze tureckim, Buteniew, z Petersburga.

Z dnia 1. Stycznia.

Przybył tu: X. Biskup Spirski, von Geissel, z Spiry.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 24. Grudnia.

Potępienie Dupotego, jak to przewidzieć można było, stanowi dziś wyłączny niemal przedmiot uwag Dziennikarskich. Dziennik sporów jest jedynym dziennikiem, milczącym zupełnie o tym przedmiocie. Czyli tenże, jak w innych przypadkach, chce najpierw doczekać się zaczepki z strony opozycyi, aby potém dopiero w obronie Ministeryum wystąpić, lub czyli sam nie pochwala owego wyroku i tylko przez wzgląd na Ministeryum milczy, wkrótce się wykryje. — Najbardziéj uderza mowa Presse. Aczkolwiek dziennik ten tail ostatniemi czasy swoję ministeryalną barwę, przecież wielu, znających ściśle stósunki zachodzące między tym dziennikami a Hrabią Molé i jego przyjaciołmi, nie spodziewało się sprzeczności otwartéj z wyrokiem, przez owo stronnictwo wywołanym. W miejsce tego tak się Presse odzywa: „Jeżeli wydany na Dupotego wyrok polega wyłącznie na jawnych dowodach winy jego, przyjmujemy go z uszanowaniem, jeżeli bowiem już się samemu wyrokowi uszanowanie należy, tém większe mieć należy dla Sędziów tak sumiennych i rozważnych, jakiemi są Kanclerz Pasquier, Xiążę Broglie, Hrabia Molé, trzéj dawniejsi Ministrowie sprawiedliwości, Barthe, Merilhou i Persil, Hrabia Portalis, Bastard, Baron Zangiascomi, Seguier i t. d. Jeżeli zaś przeciwnie wyrok na semych politycznych, nie zaś prawnych polega względach, wyciągniętych z nadużyć prassy radykalnéj albo z niebezpieczeństw, jakiemi tajne towarzystwa naszym instytucyom zagrażają, wtedy mimowszelkiego uszanowania dla tak wielkich imion i bolesnego odstrychnięcia się od Parów, których zawsze broniliśmy, — nie przeniewierzymy się wielkim, przez nas zawsze wyznawanym zasadom; zawsze wyznawać będziemy, iż uświęconą i niezmienną pozostanie prawdą, że polityka nigdy do wyroku sprawiedliwości mieszać się nie powinna. Towarzystwo

inne do bronienia się posiada środki; jeżeli zaś dla ocalenia siebie innego prócz tego mieć nie mniema, natenczas jest zgubione!«

National powiada o tymże samym przedmiocie: »Chociaż różne pogłoski zwracały już poprzednio uwagę publiczności na potępienie Dupotego, przecież bez przesady możemy powiedzieć, iż to wszystkich okropnie zadziwiło i przeraziło. Nawet zwolennicy rządu nie tają swojej z tego powodu obawy. Od 1830 roku nic się podobnego nie wydarzyło i śmiało rzec można, iż jeżeli był jaki powód do obawy, ten mniejszy był u nieprzyjaciół, jak u przyjaciół rządu. Prawo nakazuje nam uszanowanie dla wyroku Trybunału parowskiego i prawa gwałcić nie będziemy. Każdy ma przybytek swego sumienia i jeżeli sumienie sędziów jest czyste, my pokoju ich mieszać nie będziemy. Ale ogólne uczucie i prawda, wyższe nad sumienie po edyńczych osób i sprawiedliwość ludzką, nakazuje nam oświadczyć, że je mocno zraniono, a nasze własne uwagi o tym wyroku do spokojniejszéj sobie zachowujemy chwili, bo teraz sami sobie nie dowierzamy z powodu wielkiego wzruszenia. Wypadek ten jest nader wielkiéj wagi i równie on całą prassę, jak całą Francyą obchodzi!«

W równym niemal duchu odzywają się prawie wszystkie inne dzienniki i wyznać trzeba, iż powyższy przedmiot tak głęboko dotknął opinią publiczną, że znacznego potrzeba będzie przeciągu czasu, aby się wzburzone ułagodziły umysły, któreby nawet na obrady Izby wpływać mogły. Zgromadzenie redaktorów, o których już wczoraj mowa była, odbyło się istotnie wczoraj wieczorem w biórze dziennika Temps, (w którem to miejscu już raz ważną ułożono protestacyę). Na zgromadzenie to przybyło także kilku redaktorów dzienników prowincyalnych. Postanowiono na témże wydać energiczną protestacyą przeciw zapadłemu wyrokowi, o ile się Dupotego dotyczy i takową równocześnie we wszystkich umieścić dziennikach, reprezentowanych na tém zgromadzeniu. — Także na zgromadzeniu deputowanych z stronnictwa Panów Dufaure i Passy ważne toczyły się wczoraj obrady nad wyrokiem Trybunału parowskiego. — Chociaż w stolicy zupełna panuje spokojność, przecież wszystkie straże wojskowe i gwardyi narodowej od dnia wczorajszego podwojono i wojsku liniowemu w koszarach w gotowości być nakazano. Po wszystkich miejscach publicznie wyłącznie o wyroku Trybunału parowskiego rozmawiano, a w kilku teatrach ruch był tak wielki, że aktorowie ledwo się odezwać mogli.

Z dnia 25. Grudnia.

Dzienniki opozycyjne odgrywają w sprawie Dupotego dziwną i całkiem niezwyczajną rolę. Pod względem wynurzenia myśli swoich niezawodnie się między sobą porozumiały, gdy się nie tylko w myślach ale i w wyrażeniach między sobą zgadzają. Sądzą one dzisiaj, iż się Presse w swéj krytyce zadaleko zapuszcza, iż jest za porywcza i zanadto gorąco kąpana. Jestto istotnie zadziwiająca mowa i zadziwiające umiarkowanie z strony dzienników, którym przy innych zdarzeniach podobne wyrzuty czynić przychodzi. Powiadają one jednozgodnie, iż zawyrokowanéj sprawie uszanowanie się uależy, i tylko przeciw sposobowi, w jaki Trybunał parowski prawo wyłożył, powstają.

Dziennik sporów występuje dziś w obronie Trybunału parowskiego naprzeciw innym dziennikom.

Tutejsze dzienniki napominają, iż niezwłóczne odprowadzenie Dupotego do więzienia już z tego względu nastąpić nie mogło, gdy jeszcze z powodu jednego obwinionego artykułu w Journal du Peuple przed Sądem przysięgłych stanąć musi.

Z dnia 26. Grudnia.

Większa część gazet tutejszych z powodu świąt Bożego Narodzenia dzisiaj nie wyszła.

Gazette des Tribunaux donosi dzisiaj: »Wczoraj o pół do 2. rano potępieni, Petit, Jarassse, Dufour, Boggio, Mallet, Launois, Dupoty i Bogin z więzienia Luxemburskiego, jedni do Mont St. Michel, drudzy a mianowicie Dupoty, do Doullens przewiezieni zostali. Skazany Boucheron jest jeszcze sam w więzieniu Luxembourg. — Na trzech na śmierć skazanych wdziano, jak zwyczajnie, kaftan przymusowy. Quenisset i Colombier są ciągle bardzo spokojni. Brazier, którego myśl o matce bardzo wzrusza, prosił obrońcy swego, aby ją pocieszał ile mógł.«

Rada Ministrów wczoraj była zgromadzona, aby się zajmować petycyami o ułaskawienie Queniseta, Colombiera i Braziera. Słychać, że kilku członków gabinetu za straceniem potępionych się oświadczyło, aby rzemieślnikom dać przykład surowości i ich na zawsze od wstępowania do tajnych towarzystw odstraszyć. Wszakże osobisty wpływ Króla przeciwnemu zdaniu zwycięstwo miał wyjednać. Xiążęta Orleans, Nemours i Aumale udawszy się przed południem do gabinetu Króla zaklinali go żeby tą razą swego Królewsk. przywileju użyć raczył, by rozlewowi krwi na rusztowaniu z powodu zamachu z dnia 13. Września zapobiedz.

Zdaje się niezawodną, że zeznania Dufoura i Colombier, o których tyle narobiono hałasu, na tak małoznacznych okolicznościach się ograniczają, że komissya instrukcyjna nie uznała rzeczą stósowną rozpoczynać z powodu tychże nowe śledztwa. Jedynym wypadkiem badania było aresztowanie kilku żołnierzy, którzy swoje naboje oddali. Wszakże postępowanie owych żołnierzy jest raczéj skutkiem lekkomyślności i niedbalstwa, aniżeli namysłu.

Presse stawa dzisiaj w obronie Izby Parów, zasłaniając ją od czynionego jéj z rozmaitych stron zarzutu, jakoby wyrok jéj był skutkiem wpływu Ministeryum, które z potępienia obżałowanego Dupoty pytanie gabinetowe zrobić miało.

Moniteur parisien donosi, że nadeszły wiadomości o rozruchach, przy sposobności wyborów municypalnych w Walencyi i Karthagenie zaszłych.

Anglia.

Z Londynu, dnia 25. Grudnia.

O wydarzoném wczoraj rano na wielkiéj zachodniéj kolei żelaznéj nieszczęściu tak dziś Times donosi: »Szereg bryk, opuszczający Paddington o godzinie $4\frac{1}{2}$ zrana, wyruszył z 38 podróżnymi, którzy należą do klassy wyrobniczéj; chcieli się na Boże Narodzenie do domu udać. Ujechawszy tenże około półtrzeciéj mili angielskiéj od Reading, starł się na wzgórku Sonnig z kupą oderwanéj ziemi, która jednę szynę żelazną na 2 lub 3 stopy przysypała. Ta przeszkoda wyparła natychmiast lokomotywę z kolei. Najbliższa bryka z podróżnymi obróciła się w poprzecz kolei żelaznéj i na nią zwaliła się reszta bryk z rzeczami. Maszynista i dozórca wyskoczyli jeszcze dość wcześnie i szczęśliwie, ale ośmiu podróżnych utraciło na miejscu życie, a 17 innych mniéj więcéj ranionych zostało. Umieszczono ich zaraz w szpitalu w Readingu i mają nadzieję ocalenia ich wszystkich. Scena ta zresztą okropny wystawiała widok i ciała owych 8 nieszczęśliwych strasznie pokaleczone, tu i owdzie porozrzucane leżały. Przekonano się przy tém nieszczęściu, że ziemia pod kolejami nie była dostatecznie ubita, choćby to być było powinno, zwłaszcza, że właśnie w tym przekopie góry była dosyć pulchna i sypka. Prócz tego poprzednie deszcze także się w części do tego nieszczęścia przez rozmiękczenie ziemi przyczyniły. Że zaś przy przewozie rzeczy podróżni tuż za lokomotywą umieszczani bywają, zostają przeto na oczywiste wystawieni niebezpieczeństwo, a wozy z pakami koniecznie na nich w takim razie zwalić się muszą.« Podług innego doniesienia oderwała się ziemia po bokach właśnie w chwili przejazdu lokomotywy, i maszynista zdołał jeszcze przed wyskoczeniem otworzyć pokrywę kotła, aby pęknięciu tegoż zapobiedz. W tém doniesieniu powiedziano także, iż jednemu podróżnemu czaszka tak mocno pękła, że go trepanować musiano; inny wywichnął rękę w stawie; trzeciemu zdruzgotano nogę, czwartemu i kobiecie jednéj połamano ręce: trzech ludzi doznało wstrząśnienia w pacierzach; jeden mocno w głowę raniony, a dwom mocno żebra połamano. Ci nieszczęśliwi są wszyscy mularzami; a wszyscy najmniéj 4 do 6 tygodni w szpitalu poleżeć muszą. Za nadejściem do Londynu wiadomości o tém nieszczęściu, wyjechał zaraz inżenier towarzystwa owéj kolei, Pan Brunel, z dwoma innymi urzędnikami i 100 robotnikami tamże, aby zawadę tę uprzątnąć i ściany przekopu góry opatrzyć.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 17. Grudnia.

Zabiegi republikanów już się teraz nie ograniczają na manifestacyach prassy, objawiają się one przez głośne, krwawe czyny, i, na co zważać należy, nie tak przeciw zwolennikom monarchii, jak raczéj przeciw progressystom są wymierzone. Wybory do nowych Ayuntamientów nastręczyły sposobność do gwałtownych czynów, a hiszpańskie wybrzeże morza Śródziemnego jest widownią tychże. Już WPanu wiadomo, co się w Barcelonie i Walencyi wydarzyło. Teraz znowu z Alicante okropne nadeszły wiadomości.

Dnia 12. miały się odbyć wstępne wybory do tamecznego Ayuntamiento, i w jednéj dzielnicy obrano Sekretarzem deputowanego Proyeta, znanego progressystę, ale nie republikanina. Wieczora poprzedzającego otrzymało kilku progressystów doniesienie o zamyśle wtargnięcia do ich mieszkania i zamordowania ich. I w istocie krzątały się w nocy liczne tłumy ludu, wydające morderstwem tchnące okrzyki; że się jednak zagrożone osoby ukryły, niczego dokazać nie mogły. Skoro przecież dnia następnego dowiedziano się o wyborze deputowanego Proyeta, zebrali się republikanie. Około 20 w sztylety uzbrojonych skrytobójców wtargnęło do sali obrad i ścigali Proyeta aż do kaplicy, gdzie, odebrawszy kilka ran, z trudnością tylko ocalał. Dla uniknięcia większego nieszczęścia musiały władze wybory w wszystkich dzielnicach zawiesić. Dowódzca wojska rozkazał wszystkie domy oświecić, wysłał mocne czaty i kazał wiele osób aresztować. Dnia 13. zebrali się republikanie nanowo, dla uwolnienia gwałtem uwięzionych osób, i w chwili odejścia poczty

w całém mieście wielki ruch panował. Wypadek ten i na tutejszych progresystach takie zrobił wrażenie, iż nawet Eco del Comercio od ośmiu lat po raz pierwszy przy tém obstaje, aby prawu uszanowanie wyjednano i wichrzycieli przykładnie ukarano.

Austrya.

Z Pesztu, dnia 19. Grudnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Zebrana tutaj deputacya sejmowa bardzo jest czynna. Zaprowadzenie Sądu przysięgłych w Węgrzech stanowiło przedmiot ostatnich jéj obrad, któryto przecież wniosek, chociaż z małą większością odrzucono. Członkowie jednak, w mniejszości pozostali, zamyślają osobne wotum w téj sprawie wręczyć, i w każdym razie sprawa ta na przyszłym sejmie niezawodnie zacięte wywołała spory. Obecnie zajmuje się deputacya projektem do prawa, o publiczném wymierzaniu sprawiedliwości, który zapewne przyjęty będzie.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 29. Grudnia. — Podróż Króla do Londynu stanowi tu ciągle przedmiot rozmów publiczności. Teraz téż sobie opowiadają, że Król Ludwik Filip i Xiążę Orleański w własnoręczném i bardzo uprzejmém piśmie Króla naszego upraszali, aby w podróży swéj do Londynu do Paryża zawitać raczył; być może, że N. Pan wracając z Anglii, odwiedzi téż dwór francuzki. Zresztą podróż Króla — stósownie do Gazety Lipskiéj — daléj się rozciągać będzie, aniżeli powszechnie podają; N. Pan bowiem i część Szkocyi zwiedzić zamyśla.

W Sekwanie niedaleko hotelu inwalidów w Paryżu, znaleziono niedawno ciało bankiera Bonnet, o którego bankructwie i zniknieniu pisma publiczne donosiły.

Wieża w Palaiseau. — W włości Palaiseau jest przy kościele wieża, na któréj sroka niegdyś skradzioną srebrną łyżkę ukryła i tym sposobem osnowę do napisania sławnéj opery: »Sroka złodziéj«, podała. Z tém wszystkiem istotny wypadek ten nie zakończył się tak pomyślnie jak w operze widzimy, gdyż biedną dziewczynę na śmierć skazano, i stracono, a łyżkę dopiero po jéj śmierci znaleziono. Traiczny zgon téj dziewczyny, zjednał sławę wieży w Palaiseau i od tego czasu podróżni ją zwiedzają.

OBWIESZCZENIE.

Dnia dzisiejszego następujące obligacye miejskie wylosowane zostały:

№	54	na	100	Tal.,
»	126	»	100	»
»	2085	»	25	»
»	683	»	50	»
»	1462	»	50	»
»	633	»	50	»
»	920	»	25	»
»	747	»	25	»
»	260	»	100	»
»	1436	»	25	»
»	1355	»	100	»
»	10	»	100	»
»	1118	»	100	»
»	1403	»	25	»
»	359	»	100	»
»	744	»	25	»
»	570	»	50	»
»	1404	»	25	»
»	851	»	25	»
»	1967	»	25	»
»	1881	»	25	»
»	1578	»	25	»
»	1989	»	25	»
»	1929	»	25	»
»	1678	»	25	»

Właściciele takowych winni waluty od d. 5. aż do najpóźniéj 15 b. m. z kassy naszéj odebrać.

W powyższym czasie także prowizye za kupon Nr. 43. zapłacone będą.

Obligacya miejska Nr. 577. na 50 Tal. już dawniéj była wylosowaną, dla tego właściciela powtórnie do odebrania waluty wzywamy. — Poznań, dnia 3. Stycznia 1842.

Kommissya umorzenia długów miejskich.

Dobra Gębice pod Czarnkowem, o milę od Noteci leżące, z trzech folwarków się składające, są od Śgo Jana na 12 lat z wolnéj ręki do wydzierżawienia. Warunki dzierżawne, ostatecznie ułożone, mogą być każdego czasu w tutejszéj kancellaryi dominialnéj przejrzane.

Gębice, dnia 1. Stycznia 1842.

Dominium.

Po odchowanej z czystéj Saskiéj krwi merynosów trzodzie dominii Tomyślskiego, jest w Wytomyślu powiatu Bukowskiego, 40 dwu- i trzyletnich tryków od dnia 1. Lutego r. b. w cenie po 2 i 3 frydrychsdory za jednego na przedaż.

DONIESIENIE.

Moję pod № 126 ulicy Dominikańskiéj założoną cukiernię, zaopatrzoną we wszystkie najlepsze tego rodzaju przedmioty i przyjmującą zamówienia na wszelkie gatunki ciast pod najrzetelniejszemi warunkami, polecam niniejszém, upraszając o łaskawe jéj odwiedzanie.

August Tomski.